Nr. 38 (7308) P WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 7 LUTEGO 1938 r. R. XLII

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy. w soboty do 3 popoł
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-90
DRUKARNIA — 2.75-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 119

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.

Przełom w Niemczech

Hitler na czele wojska. Ribbentropp kieruje polityką zagraniczną.

Głosy prasy. Radość(!) w endecji

Wczoraj pisaliśmy obszernie o przełomie niemieckim. Jest to zwycięstwo partii nad armią. To zwycięstwo wprawdzie zawiera w sobie zarodki dalszych konfliktów wewnętrznych (może spowodować niezadowolenie w armii), ale zarazem może PRZYŚPIESZYĆ AGRESYWNE KROKI W POLITYCE ZAGRANICZNEJ. Wszak koła armii odgrywały rolę raczej czynnika hamującego. Tym bardziej więc dziwną wydaje się radość endecji, która CIESZY SIĘ z przełomu w Niemczech — w nadziei, że w ten sposób „upada" koncepcja sojuszu Niemiec z Z. S. S. R. Endecki dziennik zapewnia, że dokonany przełom ma charakter „pokojowy"(!). Zaślepienie czy manewr?

Dziś podamy, za różnymi dziennikami, kilka głosów prasy. Angielska uważa, że odbył się porachunek ze starym „junkierstwem" (szlachtą). Francuska słusznie wyraża obawę, że konflikty międzynarodowe zostaną przyśpieszone. Czeska jest mocno zaniepokojona — że agresja kieruje się w stronę Czechosłowacji.

We FRANCJI decyzje kanclerza Hitlera ocenia się, jako szczególnie doniosłe i wyciskające nawet pewne NOWE PIĘTNO na obliczu Trzeciej Rzeszy. Niektórzy posuwają się nawet do twierdzenia, że państwo narodowo - socjalistyczne rozpoczęło TRZECIĄ FAZĘ swego istnienia. Pierwsza trwać miała od objęcia władzy przez partię do krwawej „czystki" dnia 30-go czerwca 1934 roku. Druga zaś będąca okresem walki o „totalizację" sił zbrojnych, zakończyła się obecnym zwycięstwem.

Reformy wojskowe wzbudziły również zainteresowanie, zwłaszcza, że natychmiast zwrócono uwagę na ich podobieństwo do niedawnej reorganizacji obrony narodowej we Francji. Jednocześnie jednak nie ukrywa się, iż nowe przeobrażenia, łącznie z przejściem naczelnej władzy gospodarczej w ręce gen. Goeringa, oznaczają niewątpliwie DALSZY ETAP NA DRODZE DO ZAMIENIENIA RZESZY W JEDEN OBÓZ WOJENNY, pozostający pod władzą kanclerza i Führera.

W ANGLII (wedle depeszy „Kur. Warszawskiego") bezkrwawa „czystka" w Reichswehrze niemieckiej przez zwolnienie 15 wybitnych generałów przyjęta została (w Londynie) jako zaledwie POCZĄTEK ROZGRYWKI między nazistami a kastą junkrów, która od czasu Fryderyka Wielkiego posiadała w swym ręku nie tylko armię, ale wywierała często decydujący wpływ na politykę zagraniczną. Nie wyłącza się możliwości dalszych licznych dymisji wyższych oficerów Reichswehry a w każdym razie—ZNACZNEGO OSŁABIENIA SPOISTOŚCI WEWNĘTRZNEJ ARMII.

Wreszcie w CZECHOSŁOWACJI zmiany wewnętrzno - polityczne, jakie zaszły w Niemczech, wywołały we wszystkich warstwach społeczeństwa czechosłowackiego Z TRUDEM TAJONY NIEPOKÓJ.

Sfery rządowe wobec wypadków zachowują wprawdzie jak najdalej idącą rezerwę, nie mniej jednak jest wiadome, że oceniły przesunięcia w łonie gabinetu Rzeszy, jako stanowcze zwycięstwo partii hitlerowskiej nad czynnikami wojskowymi i konserwatywnymi Niemiec i JAKO ZAPOWIEDŹ ZAOSTRZENIA KURSU POLITYCZNEGO W DZIEDZINIE WEWNĘTRZNEJ I ZAGRANICZNEJ.

W kołach politycznych, nie zobowiązanych do rezerwy, daje się jawnie wyraz obawom, że nominacja von Ribbentroppa w miejsce bar. von Neuratha ZACIĄŻY NA STOSUNKACH MIĘDZY PRAGĄ A BERLINEM i że wezmą górę tendencje wygrywania partii Heinlainowskiej przeciwko rządowi czechosłowackiemu.

A teraz przejdźmy do głosów polskich. „Dziennik Narodowy" — jak wspomnieliśmy — CIESZY SIĘ...

> Dla kogo najważniejszą sprawą, jeśli chodzi o Niemcy, jest to, by upadła tam władza Hitlera, ten będzie oczywiście biadał nad tym, że „partia" zwyciężyła wojsko. Kto jednak ma przed oczyma Niemcy, a nie Hitlera, ten uzna, że przewaga władzy cywilnej nad wojskową w tym kraju jest NIE TYLKO ZGODNA Z POJĘCIAMI O ŁADZIE I PORZĄDKU PAŃSTWOWYM(!) lecz także ODPOWIADA NASZYM INTERESOM na terenie polityki zagranicznej.
>
> I jeszcze jedno! — Zatarg między władzami cywilnymi a wojskowymi w Niemczech JEST DOSKONAŁĄ GWARANCJĄ POKOJU.

„DOSKONAŁA GWARANCJA POKOJU"... Warto sobie to zapamiętać.

Zgoła inaczej, a raczej wręcz przeciwnie ocenia nową sytuacją wczorajszy „Kurier Warszawski" piórem St. St. Pisze w art. p. t. „Gorąco będzie w Europie", że rozpoczyna się ERA WIELKIEJ PRZYGODY:

> Odtąd zatym polityka Trzeciej Rzeszy będzie już tylko nacjonal-socjalistyczna. A więc zaczynająca dzieje od siebie. ŻYWIOŁOWA.
>
> I kto wie, czy nie ten obraz należałoby sobie utrwalić w oczach: obraz rozpętanego żywiołu, PRĘŻNEGO NA ZEWNĄTRZ, POZA GRANICE RZESZY.
>
> Bo jednocześnie powstaje, również przy osobie Führera, osobista tajna rada polityki zagranicznej, do której wchodzą główni przewódcy stronnictwa nacjonal-socjalistycznego i obecnie główni doradcy wojskowi. Wykonawca zaś tej polityki zostaje p. von Ribbentropp. dyplomata od lat pięciu, GŁÓWNY TWÓRCA TRÓJKĄTA BERLIN — RZYM — TOKIO, WCIELENIE DUCHA WIELKIEJ PRZYGODY NA GRUNCIE MIĘDZYNARODOWYM.
> GORĄCO MOŻE BYĆ W EUROPIE.

Czegóż więc tak cieszy się endecja? Czy stoi na gruncie „wielkiej przygody"? Czy sądzi, że „duch wielkiej przygody" jest korzystny dla Polski? Nie, chce pono wierzyć, że to wszystko umocni pokój....

C.

Walki w Hiszpanii

Ministerium obrony narodowej ogłosiło w Barcelonie następujący komunikat: Po ciężkiej walce nieprzyjacielowi udało się zająć Pancrudo. Poza tym na froncie armii Levantu nic szczególnego. Na odcinku Miela de Teruel wojska rządowe zajęły wzgórze 1040. Na froncie Andaluzji zanotowano intensywną działalność lotnictwa nieprzyjacielskiego. Strąciliśmy dwa samoloty powstańcze. Jeden samolot rządowy został strącony. Powstańcy, ponióslszy ciężkie straty, zdołali zająć Sierra Alcorcon.

Jak z Barcelony donoszą, na północ od Teruel powstańcy podjęli natarcie w kierunku Pancrudo, celem powstrzymania przedostających się na odcinek Singra oddziałów rządowych. Pancrudo, które powstańcy zajęli pod koniec bardzo ciężkiego dnia, położone jest na południowy zachód Montalban. Dokoła Teruel na odcinku La Muela wojska rządowe zajęły wzgórze 1040, posiadając już wzgórze 1076. Wojska rządowe mogą w ten sposób chronić niemal w całości zaopatrywanie się, oraz ruch na drodze Teruel — Villastar.

„ODPOWIEDŹ" GEN. FRANCO.

Radio Nacional w Salamance nadało w sobotę wieczorem komunikat, stanowiący odpowiedź na protesty Barcelony przeciwko bombardowaniu miast, położonych na tyłach frontu. Komunikat przypomina, że to wojska rządowe rozpoczęły bombardowanie miast, nie przedstawiających żadnego znaczenia wojskowego, jak Algesiras, Tetuan i Ceuta. Następnie komunikat wyłuszcza powody, dla których eskadry powstańcze bombardowały niektóre ośrodki: samoloty powstańcze bombardują *wyłącznie objekty wojskowe* (?), podczas gdy wojsna rządowe dla celów propagandy usiłują dowieść czegoś wręcz przeciwnego. Barcelona liczy przeszło 180 objektów wojskowych.

Z życia ZSSR

KONTR - CZYSTKA

Nie ma obecnie większego zadania w pracy partii — pisze „Prawda" — w artykule Bratanowskiego, sekretarza moskiewskiego komitetu partyjnego, niż *przyjęcie z powrotem do partii* niesłusznie usuniętych *uczciwych* komunistów w terenie, wyznaczonym przez plenum centralnego komitetu partii i pociągnięcie do odpowiedzialności „karierowiczów i oszczerców".

W myśl tej zasady odbywa się w całym kraju *masowe przywracanie na łono partii* usuniętych bez należytych powodów członków, jako „wrogów ludu". Biuro moskiewskiego komitetu partii po rozpatrzeniu 104 odwołań przyjęło spowrotem do partii 62. Jednocześnie prowadzona jest *kampania przeciwko dotychczasowym „czyścicielom"*, którzy przeholowali w gorliwości.

(O tej kontr - czystce podaliśmy wczoraj streszczenie).

BRAKI GOSPODARCZE

„Prawda", nawołując w artykule wstępnym do oszczędzania energii elektrycznej, stwierdza, że w ciągu 20 lat władze sowieckie w produkcji energii elektrycznej sowiety przesunęły się z 15 miejsca na 3-cie. Kraj posiada pierwszorzędną technikę, doświadczone kadry „stachanowców" i „szturmowców" — pisze dziennik — a elektrownie posiadają wielki dług wobec państwa. Moskwa, Leningrad i szereg innych centrów *cierpi na brak energii elektrycznej*, mimo, że posiadają potężne elektrownie, które nie są wykorzystywane z powodu różnych braków. Elektrownie, należące do systemu głównego centrum energetycznego, wykonały plan w roku ubiegłym w 89,4 procent, co stanowi *niedobór* 3 miliony klw/godz. energii elektrycznej. Główną przyczyną niewykonania planu jest *zapuszczenie elektrowni wskutek niechlujstwa i braku dyscypliny wśród robotników*. Brak energii elektrycznej pociąga za sobą dezorganizację pracy w fabrykach i przedsiębiorstwach.

Według „Izwiestij", liczba odremontowanych traktorów na 1-go lutego w całym związku sowieckim wynosiła 132,449 sztuk, co stanowi *54 procent planu*. Pełne wykonanie remontu w niektórych republikach, krajach i obwodach waha się od 27 do 40 procent.

Do 1-go lutego oczyszczono *zaledwie 55 procent nasion*.

Te same niedociągnięcia podkreśla w artykule wstępnym „Socjalisticzeskoje Ziemledielje", pisząc, że szczególny niepokój wywołuje przebieg remontu traktorów i przygotowanie nasion.

Stosunki włosko-brytyjskie

Korespondent dyplomatyczny „Sunday Times" ogłasza interesujący artykuł o widokach porozumienia brytyjsko - włoskiego, w którym stwierdza, że w Londynie coraz bardziej wzrasta świadomość znaczenia usunięcia nieporozumień między tymi państwami. Szybkie przyjęcie przez Rząd włoski propozycji brytyjskich w sprawie bardziej stanowczej akcji przeciwko korsarstwu na Morzu Śródziemnym sprawiło w Londynie jaknajlepsze wrażenie i ożywiło nadzieje, że możliwa jest również większa, niż dotychczas *współpraca brytyjsko - włoska w dziedzinie polityki nieinterwencji w Hiszpanii(?!)*

Konflikt hiszpański opóźnił bardziej, niż którykolwiek z innych czynników zbliżenie brytyjsko-włoskie i z tego też powodu w kołach miarodajnych utwierdza się przekonanie, że celowym byłoby *szczere omówienie zagadniania hiszpańskiego* w dwustronnej rozmowie pomiędzy Rządami brytyjskim i włoskim; o ileby się udało uzyskać brytyjsko - włoskie porozumienie w odniesieniu do konfliktu hiszpańskiego, to wytworzyłaby się całkowicie nowa sytuacja, kóra mogłaby doprowadzić *do ogólnego polepszenia się stosunków angielsko - włoskich* zarówno na Morzu Śródziemnym jak i na Bliskim Wschodzie.

Walki w Chinach

Sytuacja pod Nankinem

Przedstawiciel armii japońskiej oświadczył, iż wojska, które posuwają się w dalszym ciągu na północ i zachód od Pengpu, osiągnęły DECYDUJĄCY SUKCES w rejonie Fangczan, zadając ciężkie straty Chińczykom, którzy walczą w bezładnym odwrocie i nie stawiają już poważnego oporu.

Chińska agencja prasowa Central News stwierdza pewne POLEPSZENIE SYTUACJI W OKOLICY KANTONU, zaznaczając jednak, że przeszło 20 japońskich okrętów wojennych krąży u wybrzeży południowo - chińskich, — w pobliżu ufortyfikowanych punktów strategicznych Bocca Tigris, Paon, Hoifeng, Masukang i Czekka. Ujście rzeki Perłowej zostało wczoraj rano zamknięte, celem zapobieżenia od tej strony atakom japońskim. Około 40 samolotów japońskich ATAKOWAŁO WCZORAJ GRUPAMI KANTON.

Belgia a Włochy i powstańcza Hiszpania

Kierownictwo belgijskiego bloku katolickiego uchwaliło wniosek, domagający się od Rządu możliwie najszybszego mianowania *ambasadora w Rzymie* z wszelkimi zastrzeżeniami co do uznania de „jure" sytuacji, powstałej w wyniku wojny abisyńskiej. Wniosek domaga się również, aby dla umożliwienia ewentualnej interwencji u obu stron walczących na rzecz humanitarnych metod walki, oraz dla ochrony interesów belgijskich w Hiszpanii *powstańczej* Belgia reprezentowana była również przy Rządzie w Burgos.

Akcja p. Reynaud we Francji

Były minister skarbu, Paul Reynaud, jeden z przewódców stronnictwa centrowego „Aliance Démocratique", od pewnego czasu prowadzi intensywną akcję polityczną na rzecz utworzenia Rządu *„Unii narodowej"* z udziałem komunistów. P. Reynaud wychodzi z założenia, iż *obecna sytuacja międzynarodowa jest tak poważna*, że Francja, której stale zagraża wojna, *musi wyjść z biernego stanu defensywy dyplomatycznej i przejść do energicznej akcji.*

Akcja ta, prowadzona zarówno w kuluarach parlamentarnych, jak i publicznie, wywołała duże poruszenie w opinii.

Koncepcja współpracy z ZSSR. i z komunistami wywołała powszechną krytykę i sprzeciwy na prawicy. Cały szereg działaczy i dziennikarzy narodowych odgrodził się kategorycznie od tych pomysłów Reynaud, a Flandin na łamach „Paris Soir" zaznaczył, że Reynaud wystąpił *tylko we własnym imieniu.*

Pogoda w Polsce

Komunikat meteorologiczny z dnia 6 lutego 1938 r.

Stan pogody w Polsce wczoraj o godzinie 7-ej rano.

Rankiem dnia wczorajszego w zachodnich dzielnicach Polski było pogodnie lub dość pogodnie. Poza tym utrzymywała się jeszcze pogoda pochmurna i miejscami mglista. W Wielkopolsce oraz miejscami na Pomorzu i na wyżynie Małopolski utrzymywały się w nocy przymrozki.

W Warszawie o godz. 11-ej było pogodnie przy słabym wietrze południowym. Temperatura wynosiła 7.9 st., ciśnienie — 760.9 mm

Przewidywany przebieg pogody w dniu 7 b. m.

Po mglistym ranku w ciągu dnia dość pogodnie przy słabym wietrze miejscowym z przewagą kierunków zachodnich. Nocą przymrozki, a w ciągu dnia wzrost temperatury DO 10 ST. NA ZACHODZIE KRAJU. Widzialność dość dobra.

Zakaz werbowania ochotników w Szwecji

Rząd szwedzki wystąpił do parlamentu z wnioskiem o przedłużenie ustawy, zabraniającej werbunku ochotników do *Hiszpanii*, do dnia 28 lutego 1939 r. lub do daty późniejszej, którą Rząd ustali.

Od „mocarstwowej" do „neutralnej" Polski

Delegaci państw ex-neutralnych, które dawniej przodowały wśród wielbicieli idealizmu genewskiego, wystąpili na tegorocznej sesji z propozycjami, podkopującymi istotną wartość Ligi Narodów. Pakt genewski przewiduje mianowicie, że w razie stwierdzonej napaści członkowie Ligi są zobowiązani przyjść stronie napadniętej z pomocą. Otóż delegaci państw ex-neutralnych stanęli na stanowisku, że członkowie Ligi powinni być od tego zobowiązania uwolnieni.

Doświadczenia ostatnich lat — oświadczył delegat szwedzki, p. Unden — słabość Ligi Narodów i ogólne położenie polityczne doprowadziły do zrozumienia, **że system sankcyj nie może funkcjonować obowiązkowo i automatycznie.**

Dr. Georgé, delegat szwajcarski, poparł inicjatywę szwedzką, domagając się, żeby 16 artykuł paktu, dotyczący obowiązkowej pomocy, przekształcić **na fakultatywny,** to znaczy, żeby **od swobodnej i indywidualnej decyzji każdego członka** Ligi zależało, czy przyjdzie napadniętemu członkowi z pomocą.

Delegat holenderski, p. Rutgers stanął na stanowisku, że już dokonała się milcząca rewizja paktu i **że zobowiązanie sankcyjne jest martwe i pogrzebane.** Pogrzebany jest pokój niepodzielny, a do Ligi zastosował. p. Rutgers stare przysłowie: każdy dla siebie, a Bóg dla wszystkich.

Co takiego zaszło, że ex-neutralni gotowi pozostawić Ligę łasce Opatrzności, oczywiście z zachowaniem wszystkich pozorów moralności genewskiej?

Prezydent Szwajcarii, p. Motta, wyjaśnił w odpowiedzi na interpelację w parlamencie, że Szwajcaria musi domagać się **pełnej neutralności.** Lidze Narodów grozi niebezpieczeństwo, że nawet niechcąco przekształci się w koalicję, która się przeciwstawi innej koalicji. Genewa nie powinna za żadną cenę stać się siedzibą takiej koalicji.

B. Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, p. I. A. van Hamel, w czasopiśmie „Foreign Affairs" przedstawił stosunek Holandii do Ligi Narodów. Holandia chce zachować przede wszystkim swą **neutralność i dlatego nie chce być zaangażowana w zbiorowym bezpieczeństwie. Nie szuka ona żadnych sojuszów.** Nawet sojusz z Anglią nie stanowiłby pewnej podstawy dla polityki holenderskiej. W krytycznym momencie, np. w razie inwazji nieprzyjacielskiej, byłoby możliwe, że musiałaby przyjąć pomoc z zewnątrz. Nie może jednak z góry powziąć żadnego planu i zawrzeć żadnej umowy.

Nie w konstrukcji paktu genewskiego tkwi błąd, który miałby być naprawiony. Jeżeli państwa ex-neutralne godziły się dawniej na cały pakt, to dlatego, ponieważ po pokonaniu państw centralnych przewaga państw pokojowych, należących do Ligi, była bezsporna i ewentualny napastnik musiał się liczyć z tą przygniatającą przewagą. Słyszymy nieraz, że grozi niebezpieczeństwo starcia bloków ideologicznych. Tymczasem, jak dotychczas, konflikty zbrojne, które zachwiały pokojem świata, wynikły nie tylko z przyczyn ideologicznych, lecz i z bardziej materialnych interesów. Jeżeli więc grozi niebezpieczeństwo zbrojnych konfliktów, to wskutek imperializmu terytorialnego i gospodarczego państw osi Berlin — Rzym — Tokio i wskutek **fatalizmu** nieograniczonych zbrojeń.

Państwa ex-neutralne, jak Szwajcaria, Holandia, Szwecja, liczą się z tym niebezpieczeństwem i zapowiadają z góry, że nie chcą ponieść żadnego ryzyka i że w razie konfliktu zbrojnego zachowają neutralność. Zapewniają sobie powrót do polityki, którą prowadziły z powodzeniem (dla siebie) podczas wojny światowej.

Oś Berlin — Rzym wywiera presję na państwa mniejsze, żeby przekształciły Ligę Narodów na instytucję platoniczną. Półoficjalna „Berliner Boersenzeitung" w artykule p. t. „Macht" z uczuciem triumfu chełpiła się zdobytą potęgą Niemiec: nie tylko traktaty pokojowe są rozdarte, lecz **Liga Narodów jest ruiną, a stanu obecnego nie będzie można już dłużej utrzymać.** Obawy p. Motty — obwieściła półoficjalna włoska „Informazione diplomatica" — jest już faktem realnym. **Liga Narodów jest koalicją państw,** która stara się zorganizować siły przeciw innej grupie państw.

Jeżeli min. Beck w swym exposé sejmowym zastrzegał się przeciw angażowaniu Polski w blokach ideologicznych, to w Genewie zastał już sytuację, w której nie można było powołać się tylko na politykę anty-ideologiczną. Trzeba było zająć stanowisko polityczne. Domagał się wprawdzie min. Beck „równowagi pomiędzy prawami a obowiązkami", ale dodał, że **„istotne decyzje muszą być pobierane indywidualnie przez Rządy suwerennych państw".** Jeżeli pierwsze żądanie jest bezsporne, to co do drugiego pozwolimy sobie zauważyć, iż mimo odmiennej stylistyki równa się ono stanowisku, zajętemu przez przedstawicieli państw ex-neutralnych i uprawiających politykę neutralności.

Państwa ex-neutralne mają za sobą doświadczenie z wojny światowej, które je uprawnia do nadziei, że potrafią i w przyszłości utrzymać swą neutralność. Są poza tym konsekwentne w swej neutralności, ponieważ nie wchodzą w żadne sojusze wojskowe. **Ale czy Polska może być neutralna? Czy geograficzne położenie Polski pozwala na taką neutralność? Czy bezpieczeństwo Polski jest bezsporne, że może oddawać się marzeniom o swej neutralności?**

Zawierając w styczniu 1934 r. pakt porozumienia i nienapadania z Niemcami, Polska zastrzegła swe prawa, oparte na pakcie genewskim. Jaką praktyczną wartość ma teraz to zastrzeżenie, skoro min. Beck zaleca sprowadzenie Ligi Narodów do roli platonicznego klubu dyskusyjnego?

Moglibyśmy zrozumieć tę politykę w stosunku do Ligi, gdyby ona była prowadzona w porozumieniu ze sprzymierzoną Francją i z Anglią. Wszak ze swej oficjalnej wizyty londyńskiej wrócił min. Beck z zapewnieniem, że Polska może liczyć na „ligową" pomoc ze strony Anglii i to zapewnienie było wówczas otrąbione przez prasę informowaną na ul. Wierzbowej, jako wielki sukces. Można by zrozumieć odwrót od Ligi, gdyby w miejsce ligowej wzajemnej pomocy Polska wzięła udział w przygotowaniu innego bardziej realnego systemu bezpieczeństwa...

BENEDYKT ELMER.

„Przełomowcy" z przed 45 lat

W naszym starym „Przedświcie" londyński z r. 1893 można przeczytać taką oto korespondencję z Moskwy:

„W Moskwie na wykładzie Janżuła (w uniwersytecie) kiedy ten krytykował prześladowanie Żydów (na lekcji o podatkach na Żydów w wiekach średnich etc.) jeden ze studentów wstał i przerwał: „Jeżeli rząd pędzi Żydów, to tak potrzeba; należy ich bić, rżnąć etc.". Na to Janżuł: u nas nie ma Żydów, (w języku rosyjskim słowo Żyd ma znaczenie pogardliwe. **Red.)** jest obywatel żydowski („jewrej-grażdanin") i dziwi się, że studenci mogą używać tak ostrych wyrażeń i dalej chce wykładać. Wtedy całe audytorium zaczyna protestować przeciw Janżułowi, który musiał wykładu zaniechać, bo mu studenci nie pozwolili go dokończyć. Działo się to w styczniu 1893 r.".

Nasi „oenerowcy" głoszą swój „przełom" jako ostatni „krzyk mody". A oto już równo przed 45 laty moskiewscy oenerowcy robili kubek w kubek takie same „przełomy". Były to czasy najczarniejszej reakcji carskiej, która szczególnie dawała się we znaki narodom ujarzmionym, m. in. Polakom.

Czy „oenerowcom" nie wstyd tego rodowodu?

Bojkot-nie! Wojna-tak!

Jak wiadomo, Międzynarodówki robotnicze, polityczna i zawodowa, wypowiedziały się za bojkotem handlu z Japonią, by tą drogą położyć kres wojnie z Chinami.

Angielska Partia Pracy zwróciła się z tym żądaniem do premiera Chamberlaina, czemu ten niedwuznacznie odmówił. W Genewie wysunął żądanie bojkotu delegat Chin, Wellington Koo, na co min. Eden miał oświadczyć, że bojkot byłby szaleństwem. Anglia i Francja jakoby uzależniają swoje postępowanie od Stanów Zjednoczonych, wiedząc z góry, że Stany Zjedn. nie pójdą na bojkot; zresztą i Stany Zjedn. posługują się tą wymówką pod adresem Europy.

Nie ma tedy mowy, by rządy Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych zastosowały bojkot wobec Japonii. W tym stanie rzeczy akcja samych robotników może wyrządzić Japonii straty i sprawić jej trudności, ale celu swego — zaprzestania wojny — nie dopnie.

Dlaczego bojkot ma być szaleństwem? Ani Chamberlain ani Eden nie potrafi na to odpowiedzieć. Międzynarodówki powzięły swą uchwałę po sumiennym zbadaniu sprawy. Japonia bowiem nie może prowadzić wojny bez importu, zwłaszcza ze Stanów Zjedn. i Holandii, dostarczających jej nafty. Co się tyczy finansów Japonii, to jej deficyt bilansu płatniczego wynosił w r. ub. ok. 500 milionów jen, rezerwa złota sięga ok. 900 milionów jen; na pokrycie deficytu starczyłoby więc rezerw — jeżeli deficyt nie będzie wzrastał — na jakie 1½ roku. Zarówno więc pod względem gospodarczym jak finansowym Japonia jest skazana na kilka państw, głównych swych dostawców. I te tylko państwa musiałyby zawrzeć umowę bojkotową, wstrzymując import i eksport japoński. Nie potrzeba tu Ligi Narodów z jej procedurą, ani zawiłych rokowań dyplomatycznych. Bojkot to środek pokojowy, najmniej ryzykowny, a najbardziej skuteczny. Że środek nowy, dotąd niestosowany — cóż z tego? Czy każda nowość jest szaleństwem?

Pewnie, bojkot jest też wojną, wojną gospodarczą. Ale byłaby to wojna bezkrwawa, Japonia nie odpowiedziałaby na bojkot gospodarczy wojną orężną, bo to przyśpieszyłoby tylko jej klęskę.

Bojkot oznacza straty materialne, to prawda. Państwa bojkotujące naraziłyby się na utratę rynku japońskiego, straciłyby — przynajmniej częściowo — swe wierzytelności japońskie. To byłby jedyny argument przeciw bojkotowi. Ale jeśli porównamy te straty ze stratami już poniesionymi w Chinach w związku z wojną, ze stratami, które niesie każdy dzień przeciągającej się wojny i — co najważniejsza — **z kosztami, powstającymi z odrzucenia bojkotu,** z kosztami nowych zbrojeń, jako jedynej odpowiedzi na wojnę japońską — to straty z tytułu bojkotu byłyby znikome.

Ale koszta wojny, koszta zbrojeń ponoszą najszersze masy narodów, straty zaś, wynikłe z bojkotu, spadłyby na kupców i eksporterów. Co więcej: bojkot uderzyłby w fabrykantów broni i amunicji, cieszących się koniunkturą, jakiej nie było jeszcze na świecie. A wiadomo jaka to potęga, wiadomo, że „fabrykanci śmierci" nie mają ojczyzny, nie mają rasy, ni wyznania. Tu nie ma walki „ideologii", tu nie ma żadnej polityki. Hitler handluje w najlepsze i z Rosją sowiecką i z Japonią i z Chinami. Ameryka sprzedaje amunicję Niemcom, Japonii, Chinom i t. d. Powstają tu najdziwaczniejsze związki i skrzyżowania, najpotworniejsze — z punktu widzenia politycznego i moralnego — kombinacje.

Otóż w te interesy kupców, eksporterów, a zwłaszcza fabrykantów broni i amunicji, nie ugodzi rząd Anglii, czy Stanów Zjednoczonych. Przypuszczać co innego, byłoby właśnie szaleństwem.

I dlatego rząd Anglii i Stanów Zjednoczonych, a za nimi rząd Francji i rządy państw pomniejszych — kroczą utartą od wieków drogą i na imperializm japoński odpowiadają wzmożonymi zbrojeniami. To ma być mniejsze ryzyko, to ma nie być szaleństwem. Gdyby np. Japonia w toku wojny z Chinami, „zawadziła" o angielski Hongkong, toby niejako automatycznie wybuchła wojna Japonii z Anglią. To byłoby rzeczą „normalną", jak jest czymś „normalnym", gdy piraci włoscy zatapiają okręty angielskie i ich załogi, a Rząd angielski nawet nie śmie protestować, gdyż... nie zna adresu! „Szaleństwem" natomiast byłby bojkot Japonii, godzący w interesy fabrykantów broni, jak „szaleństwem" byłoby otwarcie granicy hiszpańsko-francuskiej i przywrócenie praw należnych Rządowi hiszpańskiemu, gdyż w ten sposób wojna hiszpańska zakończyłaby się w przeciągu kilku miesięcy i marynarze angielscy nie potrzebowali ginąć z rąk faszystów.

„Świat wyskoczył z zawias, powiedział by Hamlet".

Odmowa bojkotu ze strony rządów państw zachodnich, to fakt, zasługujący na naibaczniejszą uwagę mas pracujących i **prawdziwej** demokracji. Świadczy on o zatwardziałej rutynie, świadczy, że kategoria „wojna" weszła w krew i szpik grup rządzących, że nawet wtedy, kiedy chodzi o obronę pokoju, to innej nie znajdują drogi, jak — wojnę.

(JMB.).

Psychoza i skleroza

Jeżeli ktoś nosi nazwisko Stern, to można mieć wątpliwości co do jego aryjskiego pochodzenia, ale nie można z całą pewnością twierdzić, że to Żyd. Ale gdy tenże sam Stern ma w dodatku na imię Eliasz, to można głowę dać, że nie jest to ani Wielkorosjanin, ani Japończyk, ani czystej krwi Rumun, ani nordyk, lecz rasowy semita, i to nie z tych semitów, co, jak Arabowie, biją Żydów, ale właśnie z pośród tych bitych semitów.

A jeśli semita dr. Eliasz Stern dokonywa epokowego wynalazku leczenia sklerozy i ischiasu przy pomocy witaminy Beta 1, to wyznawcy teorii rasistowskich i paragrafów norymberskich nie powinni korzystać z tego wynalazku, jako poczętego z ducha obcego polskiemu duchowi. Bo jeśli utwory poetyckie Tuwima i Hemara, jako obce duchowi polskiemu, są według interpelacji posła ks. Downara szkodliwe dla Polaka, to co sądzić o wynalazku dr. Eliasza Sterna, który będzie stosowany w postaci zastrzyków dożylnych? Może on być wprost groźny, gdyż wchodzić będzie bezpośrednio w krew.

Hitlerowcy niemieccy — to należy zapisać na ich dobro — są pod tym względem konsekwentni. Nie tylko nie chcą słuchać muzyki Mendelsohna, nie tylko palą na stosie poezje Heinego, nie tylko wyzbywają się obrazów malarza ISRAELSA i nabywają na ich miejsce obrazy GOGI, ale wszystko czynią, by uniknąć konieczności leczenia się słynnym wynalazkiem Żyda prof. Erlicha. Mnożą się za to wprawdzie procesy, w których jako świadkowie występują chłopcy z Hitlerjugend, ale obcy duchowi nordyckiemu wynalazek Erlicha jest bojkotowany.

Należy przypuszczać, że nasi rasiści krajowego chowu z równą konsekwencją będą bojkotować wynalazek dr. Eliasza Sterna, z jaką bojkotują poezje Hemara i Tuwima.

Niech raczej się skleroza dalej rozwija! *X. Y. Z.*

Przegląd prasy

„DUCE" — DAWNIEJ A DZIŚ.

W niedzielnym belgijskim bratnim „Le Peuple" tow. Vandervelde opowiada ciekawe rzeczy o Mussolinim. Nieraz się już zdarzało, mówi, że jakiś młody towarzysz, bardzo „radykalny", krytykował moje „centrowe" stanowisko z pozycyj ultra-lewicowych. A potym okazywało się, że dziwnym zbiegiem okoliczności znalazł się w obozie ultra-prawicowym, poprostu faszystowskim. Dziwnymi bowiem drogami chodzi czasem ludzka psychika.

Pamiętam, ciągnie dalej tow. Vandervelde, w r. 1903 miałem odczyt w Lozannie na temat: „Socjalizm a religia". Do dyskusji zgłosił się pewien młody człowiek, który ostro mnie zaatakował za „oportunizm". Mój antyklerykalizm — dowodził młody mówca — jest zbyt „letni"... Trzeba w sprawie kościoła — wołał z temperamentem — stanąć na stanowisku Woltera: „Zdeptać gadzinę!" Ten, kto nie stoi na tym stanowisku, jest poprostu „zdrajcą Rewolucji"...

Któż to był, ten młody człowiek? „Gazette de Lauzanne" potym to wykryła. Był to — **Mussolini...** Tak, ten sam Mussolini, który potym (już jako „duce") zawarł umowę z papieżem i t. d. A wówczas — w dyskusji — Mussolini zaatakował Vanderveldego, także za to, że w domu robotniczym w Brukseli znajduje się obraz, przedstawiający Chrystusa. Trzeba wyrzucić ten „fetysz" — wołał Mussolini — zanim się zacznie udzielać lekcyj na temat socjalizmu!

Tak, czasy się zmieniają! — konkluduje tow. Vandervelde. — Takim wielkim „radykałem" był początkowo A. Briand, który bronił rewolucyjnej taktyki, strajku powszechnego, a potym nagle przerzucił się na prawo, wszedł do rządu, zaczął przy pomocy policji łamać strajk kolejarzy. A Enrico Ferri? Też droga analogiczna! Wszak Ferri w r. 1900 atakował (sprawa Milleranda) mnie, jako „centrowca", był referentem z ramienia nieprzejednanej mniejszości. Ale potym poszedł ku faszystom.

Tak zdarza się czasami z ultraradykałami! — kończy ironicznie tow. Vandervelde.

JAK TO BYŁO TAM W GENEWIE?

P. Str-ski w „Polonii" w bardzo ciekawy sposób zastanawia się nad mową p. min. Becka w Genewie. Dn. 10 stycznia p. Beck, wygłosił w Sejmie swe „antyligowe" przemówienie. W Niemczech i Włoszech wielka radość. Potym p. Beck pojechał do Genewy. W Cannes atoli porozmawiał z Churchillem, a w Genewie (przez dwie godziny) z min. Edenem. Wreszcie — z min. Delbosem. A ci politycy angielscy i francuscy tą naturalnie za polityką „ligową". To też gdy w końcu p. Beck zabrał głos w Genewie, mówił niezmiernie ostrożnie.

Wiedział p. minister spraw zagranicznych płk. Beck, że **byłby zupełnie odosobniony w Lidze Narodów,** gdyby o niej mówił w taki sposób, jak w swym „exposé" w komisji spraw zagranicznych sejmu. I dlatego jego krótkie oświadczenie w Radzie Ligi, starając się uniknąć wyraźnej sprzeczności z oświadczeniem warszawskim, nie podejmuje jednak jego ostrych określeń, **aby uniknąć sprzeczności** ze stanowiskiem całej Rady Ligi. I z tego powodu jest to **w drodze zamazania** bardzo.. pożądany **na**wrót.

Ale czy w takim razie dobra polityka nie polegałaby raczej na tym, **by nie dać się ponosić w Warszawie w ostre wystąpienia,** które robią złą krew wszędzie poza Berlinem i Sp., a których nie można podtrzymać w Genewie?

Bardzo słusznie. Przewidywaliśmy ten wynik w komentarzach do „exposé" zaraz na drugi dzień po „exposé" p. min. Becka.

K. Cz.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

„Glajchszaltowanie" Gdańska

Z Gdańska donoszą nam:

Po tym jak zmuszono większość z 9 pozostałych jeszcze posłów socjalistycznych w Volkstagu (sejmu) gdańskiego do wstąpienia jako hospitanci do frakcji hitlerowskiej, hitlerowski prezydent Volkstagu, Beyl, zaprosił do siebie wszystkich 40 zastępców kandydatów na posłów z list socjalistycznych Zaprosił, to znaczy zwołał przez policję. Zastępcy musieli podpisać oświadczenie, w którym zobowiązują się, że nie przyjmą mandatu, któryby ewentualnie później im przypadł. Jak zapewniają, tylko kandydaci z list hitlerowskich mają w przyszłości być powołani do Volkstagu.

Wezwanych zobowiązano do milczenia. Surowo im zabroniono opowiadać o wymuszeniu na posłach socjalistycznych przejścia do frakcji hitlerowskiej. Prasa gdańska dotąd nie pisała o tym wymuszeniu, aczkolwiek pierwotnie projektowano, że wiadomość o tym fakcie ukaże się jeszcze podczas obrad Rady Ligi, mianowicie 29-go stycznia, i będzie rozdmuchana jako nowe „zwycięstwo". Co sprawiło, że hitlerowcy gdańscy ociągają się z ujawnieniem swego „zwycięstwa", narazie nie wiadomo.

NOWY NUMER „EPOKI"

Wyszedł z druku Nr. 4 (107) demokratycznej „EPOKI" pod znakiem aktualnych zagadnień doby bieżącej i zawiera treść następującą: prof *Mieczysław Michałowicz* drukuje przemówienie swoje p. t. „O posterunku kultury polskiej na obczyźnie", *Henryk Lukrec* omawia znaczenie wystąpień grup profesorskich, kwalifikując je, jako ruch umysłów wyższych, sprzęgających się z demokracją. Redakcja poświęca specjalny artykuł dorobkowi Instytutu Gospodarstwa Społecznego i kierowniczej roli prof. *Ludwika Krzywickiego.* Redakcja daje również obszerne wyjaśnienie swego stanowiska wobec napaści na *Antoniego Słonimskiego* i ocenę wiersza „Dwie Ojczyzny". *Zbigniew Ziemski* drukuje dalszy ciąg krytycznego studium p. t. „*Andrzej Strug i Karol Irzykowski*", dwaj ludzie — dwa żywoty". *Zygmunt Jarosz* zestawia dwa pogrzeby w Wilnie i w niemieckim Zons. *Mieczysław Sawicki* w artykule „Interwencja i „nieinterwencja" w Powstaniu styczniowym" oświetla stosunek państw i narodów do powstania. *Halina Krahelska* w artykule p. t. „Trud nieopłacony" wyjaśnia istotę projektów posła Snopczyńskiego, pogarszających ustawę przemysłową. *Roman Land* daje źródłowe studium p. t. „Roosevelt nie kapituluje". Nadto rubryki „Z dnia na dzień" i „Na widowni polskiej i światowej" przynoszą ciekawe felietony i opisy ważniejszych zdarzeń. Cena 50 gr.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Ordynacka 5.

Wojska republikańskie podjęły atak na froncie Grenady

Porażki wojsk gen. Franco pod Madrytem i na froncie Estramadury



GEN. FRANCO

Na odcinku Grenady oddziały rządowe po natarciu, podjętym w sobotę o świcie, zajęły miejscowość de la Pena de la Mata. Akcja ta umożliwiła im nawiązanie całkowitej łączności pomiędzy oddziałami znajdującymi się pomiędzy drogami do Jaen na północy i drogą z Murcii na wschodzie.

Zajęcie tych stanowisk ożywia front Grenady, gdzie ze względu na trudności komunikacyjne i terenowe działalność wojskowa w ciągu zimy była ograniczona do minimum.

Pod osłoną silnego ognia artyleryjskiego faszyści rozpoczęli w piątek natarcie w kilku punktach na odcinku Carabanchel pod Madrytem. Artyleria rządowa nawiązała pojedynek z bateriami faszystów, zmuszając ich do milczenia.

W ciągu ostatnich dwuch dni nastąpiło znowu ożywienie na froncie Estramadury, gdzie inicjatywa znajduje się w rękach wojsk rządowych.

Tajne porozumienie morskie

zostało podobno zawarte pomiędzy Anglią i Ameryką

W amerykańskich kołach politycznych wielkie wrażenie wywołało oświadczenie złożone przez naczelnego dowódcę floty Stanów Zjednoczonych, admirała Leahy, w komisji marynarki wyłonionej przez izbę posłów. Na zapytanie jednego z deputowanych, czy w grę wchodzi możliwość wspólnego anglo-amerykańskiego planu morskiego, admirał Leahy odpowiedział, że nie może udzielić odpowiedzi na posiedzeniu publicznym. Na życzenie komisji może on złożyć wyjaśnienia wielkiej wagi na posiedzeniu ściśle tajnym,



PREZ. AMERYKI ROOSEVELT

gdzie będzie mówił o koniecznościach obrony narodowej. Oświadczenia złożone przez admirała wywołało wielkie wrażenie w kołach politycznych i spowodowało pogłoski o możliwości zawarcia wkrótce ścisłego porozumienia morskiego anglo-amerykańskiego.

***

„Daily Herald" omawia w dłuższym artykule możliwości tajnego porozumienia morskiego angielsko-amerykańskiego, wskazując na pobyt w Londynie ameryk. ekspertów morskich. Dziennik powołuje się na oświadczenie adm. Leahy i twierdzi, że Anglia i Stany Zjednoczone postanowiły powiększyć rozmiar budowanych obecnie pancerników w razie, jeżeli Japonia nie da dostatecznych zapewnień, że odstąpi od projektu budowania okrętów powyżej 35.000 ton

Kronika krakowska

Tajemnica śmierci młodej dziewczyny

Przed dwoma tygodniami znaleziono na torze kolejowym koło Staniątek zwłoki młodej dziewczyny, których mimo podjętych dochodzeń nie zdołano zidentyfikować. Miejscowe władze umieściły wobec tego zwłoki w kostnicy w trumnie, wykonanej na koszt gminy, a poparu dniach pochowały je na cmentarzu w Staniątkach.

Przypadkowo znalazł się w tym czasie w kostnicy fotograf uliczny z Krakowa, który widząc zwłoki w otwartej trumnie, sfotografował je. Po przyjeździe do Krakowa fotograf wywołał zdjęcie i zaniósł odbitkę do prokuratora, przypuszczając, że może dzięki fotografii uda się ustalić tożsamość zmarłej.

Istotnie dzięki fotografii stwierdzono wkrótce, że jest to siostra znanego lekarza krakowskiego, dr E. S., która wyjechała do Lwowa i w drodze zaginęła w tajemniczy sposób. Rodzina wyjechała przed paru dniami do Staniątek, gdzie dokonano ekshumacji zwłok i rozpoznano je z całą dokładnością.

Władze usiłują obecnie rozwiązać ponurą zagadkę śmierci p. S. Nie jest wykluczone, że została ona napadnięta w pociągu i obrabowana, a następnie wyrzucona w w pełnym biegu z wagonu. Jest również prawdopodobne, że tragicznie zmarła wypadła z wagonu wskutek nieostrożności.

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 7 lutego.

13.45 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.45 Z węgierskiej twórczości symfonicznej (płyty). 15.0ś Audycja dla dzieci: a) Skrzynka, b) Opowiadanie Marii Kędziorzyny p. t.: „Antek". 15.25 Lokalne wiad. gospod. 18.10 Lokalne wiad. sport. 18.15 Utwory W. A. Mozarta. Wyk. Wojciech Smyk — obój, Aleks. Brachocki — fortepian. 18.40 Odczyt p. t.: „Nasi niewidzialni niewolnicy". 18.55 Program na dzień następny. 23.00 Płyta za płytą"... muzyka taneczna.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Poniedz. 7.II: „Bal maskowy".

„Bal maskowy" w Operze krakowskiej w poniedziałek 7 bm. Tenor Dinu Badescu i baryton Serban Tassian znajdą w rolach Ryszarda i Renata niezwykły popis dla swego kunsztu śpiewaczego i wyrazu dramatycznego, którymi zachwycają polską publiczność.

Dyżury lekarzy

Dnia 7 lutego — noc.

Aleksandrowicz J. — Staromostowa 8, tel. 189-99.

Lust Izaak — Starowiślna 4, tel. 117-01.

Herzhaftowa A. — Floriańska 47, tel. 169-68.

Kłeczek St. — Litewska 6, tel. 178-14.

Dnia 8 lutego — noc.

Tochowicz L. — Pijarska 5, tel. 177-37.

Kurz Zygmunt — Sandomierska 5, tel. 116-40.

Tepper A. — Kalwaryjska 7, tel. 134-52.

Nowak T. — Pędzichów 4, tel. 152-61.

Kronika Poznansko-Pomorska

Radio-Poznań

PONIEDZIAŁEK, 7 lutego.

13.00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13.05 Koncert życzeń. 14.05 Przegląd giełdowy. 14.15 Nowości na płytach. 18.10 Wiad. sport. lokalne. 18.15 Program na jutro. 18.20 Skrzynka ogólna. 18.30 Pogad. społeczna. 18.35 Dzieci śpiewają. „Wokalna miniaturka". 18.55 Co dzieci usłyszą w radio? 23.00 Muzyka lekka (płyty).

WTOREK — 8.II 1938 r.

Godz. 11.40 Stokowski dyryguje — (płyty). 13.00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13.05 Czar melodii i ogień rytmu (płyty). 14.05 Przegląd giełdowy. 14.15 Na polską nutę (płyty). 18.10 Wiadomości sportowe lokalne. 18.15 Program na jutro. — 18.20 Muzyka wesoła (płyty). 18.35 Przegląd prasy rolniczej. 23.00 Rytmy taneczne w filmach (płyty).

Radio-Toruń

PONIEDZIAŁEK, 7 lutego.

13.00 Dla każdego coś ładnego (płyty). W przerwie o godz. 14.00 Wiad. z Pomorza i parę informacji. 18.10 Program na jutro. 18.15 Pogad. aktualna. 18.25 „Piosenki żołnierskie w wykonaniu Chóru Chłopców Szkoły Powszechnej im. Królowej Jadwigi w Bydgoszczy" (ze studia w Bydgoszczy). 18.40 Lekcja języka polskiego. 18.55 Wiad. z Pomorza. 23.00 Tańce i piosenki (płyty).

WTOREK — 8.II 1938 r.

Godz. 11.40 Muzyka fortepianowa. (płyty). 13.00 Posypowe nawożenia superfosfatowe—pog. rolnicza. 13.10 Dla każdego coś ładnego (płyty). — W przerwie o godz. 14.00 wiad. z Pomorza i parę informacji. 18.10 Program na jutro. 18.15 Pieśni o morzu w wykonaniu Marii Jędryczkówny. Akompaniament: Jadwiga Wojciechowska. 18.35 „Skrzynka techniczna" w opracowaniu Karola Miłobędzkiego. 18.45 Zabawa karnawałowa — felieton. 23.00 Tańczymy (płyty).

BYDGOSZCZ

CO GRAJĄ W KINACH?

ADRIA: „Nieusprawiedliwiona godzina".

KRISTAL: „Królewski więzień", premiera i nadprogram.

MARYSIEŃKA: „Serce i szpada"; w rolach gł. Konrad Veidt i Annabella oraz nadprogram.

APOLLO: „Kaprys markizy Pompadour", film wiedeński i nadprogram.

KAPITOL, ul. Marcinkowskiego 4: Dziś: „Ogród Allaha" i film z Flipem i Flapem.

Spisek przeciw Arabom

Z Damaszku donoszą o wykryciu tam spisku na życie przewódców arabskich, zbiegłych z Palestyny i przebywających w Syrii i Libanie. W spisku są podobno zamieszani mieszkańcy okolicznych wsi.

Aktualności

Wielkie zainteresowanie wśród graczy wzbudził nowy plan loterii, który przewiduje mniej numerów, znacznie natomiast powiększono ilość wygranych. W znanej z licznych dużych wygranych w kolekturze J. Dzierżanowskiego, Nowy Świat 64 i Freta 5 panuje już ożywiony ruch. Dzięki dobrej organizacji wszyscy są szybko i sprawnie obsłużeni, nie ma ogonków — nikt nie traci naprózno drogiego czasu.

Japoński tajny wywiad w Singapore

Jak donoszą urzędowo, w piątek tajna policja angielska aresztowała w Singapore dwuch obywateli japońskich, przy których znaleziono nadzwyczaj ważne dokumenty. Komunikat urzędowy, wydany w tej sprawie, zaznacza, że aresztowanie nie stoi w związku z odbywającymi się obecnie manewrami w Singapore.

Znowu bomby na statek angielski

Agencja Reutera donosi z Barcelony, że podług niepotwierdzonych jeszcze informacyj, wczoraj o godz. 17-ej na wysokości redy Barcelony zaatakowany został przez nieznane samoloty statek angielski. Bomby nie trafiły.

Akcja przeciw piratom

Drakońskie zarządzenia gabinetu angielskiego

Zatopienie przez bombardowanie z powietrza statku brytyjskiego „Alcira" wywołało natychmiastową reakcję rządu brytyjskiego.

W sobotę przed południem odbyło się w Londynie pod przewodnictwem min. Edena posiedzenie obecnych w Londynie członków gabinetu brytyjskiego.

Narada ministrów postanowiła aby przewidziane już poprzednio w związku z zatopieniem statku „Endymion" rozszerzenie zarządzeń w akcji patrolowania Morza Śródziemnego w odniesieniu do łodzi podwodnych rozciągnięte zostało również na samoloty. Odtąd więc okręty, pełniące czynności patrolowania Morza Śródziemnego ostrzegać będą samoloty, szybujące nad szlakami, przeznaczonymi dla żeglugi międzynarodowej, aby zeszły z tych szlaków, w przeciwnym bowiem razie będą ostrzeliwane. Powyższe postanowienia rząd brytyjski zamierza natychmiast wprowadzić w życie.

Równocześnie rząd brytyjski postanowił wzmocnić znacznie liczbę jednostek morskich, przeznaczonych dla akcji patrolowania Morza Śródziemnego.

Krwawa bitwa z sekciarzami w Brazylii

Jak w średniowieczu

160 sekciarzy i 16 policjantów zginęło

Z Rio de Janeiro donoszą, że w okolicach miejscowości Casanowa w stanie Bahia, fanatyczni zwolennicy jednej z sekt religijnych w liczbie około 600, wyposażeni w broń palną i amunicję, pod dowództwem niejakiego Jose Lourenco, któremu zwolennicy przypisują siły nadprzyrodzone, dopuszczali się różnego rodzaju ekscesów. Oddział policji musiał stoczyć z fanatykami prawdziwą bitwę, która trwała 48 godzin. W rezultacie walk poległo 160 sekciarzy i 16 policjantów. Rozbici sekciarze cofnęli się w głąb kraju, szerząc popłoch wśród ludności i pustosząc jej mienie. Rząd federalny wysłał na miejsce wypadków oddział wojska, celem ostatecznej likwidacji zajść.

Radio warszawskie

PONIEDZIAŁEK, 7 lutego.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 Aud. dla szkół. 11.40 **Kupiec i rzemieślnik.** 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 **„Z pieśnią po kraju".** 16.15 Ork. wojsk. pod dyr. A. Chrapczyńskiego. 16.50 Pog. akt. 17.00 „Röntgen i röntgenologia". 17.15 **Frag. z opery dziecięcej Karola M. Prosnaka „Za późno".** 17.50 Pog. i wiad. sportowe. 18.10 Lekcja tańca. 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Aud. żołnierska. 19.30 „Kino a teatr" — dyskusję zagai Eugeniusz Cękalski. 19.50 Pog. akt. 20.00 **Muz. tan. z filmów.** W przerwie o 20.45. Dziennik. 21.40 Nowości literackie. 22.00 **Konc. Ork. Symfonicznej P. R. pod dyr. Launy Gröndahla.** 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II. 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 **Muz. wokalna XIV i XV stulecia** (płyty). 15.00 **„Muzeum Archeologiczne"** — reportaż. 15.10 Wiad. sportowe. 15.15 **Zespół H. Adamskiej - Grossmanowej.** 18.00 **Rec. fortep. J. Szamotulskiej.** 18.50 Muz. lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Reportaż. 22.15 Muz. tan. (płyty).

KRÓTKOFALÓWKA: Godz. 24.00 Dziennik. Gawęda. Najpiękniejsze pieśni. Piękno i bogactwo polskiego lnu 4 pogad. Chór i fortepian.

Wtorek, dn. 8.II 1938 r.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 „Z sieciami na połów" 11.40 Płyty. 12.00 Hejnał. — 12.03 Aud. połud. 15.30 Wiad. gosp. 15.45 „Zagadka historyczna" — aud. dla dzieci. 16.10 Aktual. finan. gosp. 16.20 Zespół instrumentalny pod dyr. M. Altenberga z udz. 2-ch fortepianów. 16.50 Pog. akt. 17.00 „Kresowe miasto Chojnice" — pog. 17.15 Nasza marynarka gra. 17.50 „SOS" — pog. 18.00 „Po mistrzostwach narciarskich Polski" — felieton. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.25 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 18.55 „Tristian i Izolda" w opr. dr. T. Żeleńskiego-Boy'a. 19.30 Z pieśnią i tańcem przez Polskę. 20.00 Pog. akt. 20.10 Chór Katedralny pod dyr. ks. Gieburowskigo. 20.45 Dziennik i pog. 21.00—Muz. tan. 21.55 Sylwetki kompozytorów. 22.50 Ostatni dziennik.

WARSZAWA II. —13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Francuskie ork. symf. (płyty). 15.10 Pog. akt. 15.20 Wiad. sportowe. 15.25 — Trio. 18.00 Muz. lekka (płyty). 19.05 Soliści. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 „Loteria"—monolog. 22.15 Piosenki w wyk. Hanki Ordonówny (płyty). 22.30 Muz. tan. z dancingu i z płyt.

KRÓTKOFALÓWKA: godz. 24.00 Dziennik. Fragment z „Placówki" — Prusa. Rec. fortepianowy. Budownictwo społeczne w Polsce. Z piosenką i tańcem przez Polskę.

Dr. Carrelowi udało się podobno stworzyć sztuczne serce

Z Paryża donoszą, że dr. A. Carrelowi, laureatowi nagrody Nobla, autorowi słynnej książki „Człowiek nieznany", udało się po wieloletnich doświadczeniach stworzyć sztuczne serce. Jego zaufany współpracownik i przyjaciel, bohater lotu transatlantyckiego płk. Lindbergh będzie pierwszą osobą, na której dr. Carrel ma zamiar wypróbować działanie swego serca mechanicznego po śmierci znakomitego lotnika.

WIADOMOSCI SPORTOWE

NARCIARSTWO

MISTRZOSTWA NARCIARSKIE POLSKI

W czwartym dniu międzynarodowych narciarskich mistrzostw Polski w Zakopanem odbył się bieg na 18 km. otwarty i do kombinacji. W czasie biegu trwała odwilż przy pochmurnej pogodzie, w następstwie czego śnieg był wilgotny i dość ciężki. Temperatura nieco powyżej zera.

Pierwsze miejsce zajął Karpiel Stanisław w czasie 1:14:58.

W kombinacji rewelacją było uzyskanie przez Wnuka Mieczysława (Wisła Zakopane) bardzo dobrej noty (240) i pierwszego miejsca w klasyfikacji biegu złożonego.

SUKCESY AUSTRIAKÓW W KOMBINACJI ALPEJSKIEJ

W Zakopanem w dalszym ciągu narciarskich mistrzostw Polski, rozegrano na Kalatówkach slalom. W konkurencji kobiecej wygrała Goedl (Austria) przed M. Marusarzówną, zaś w konkurencji panów wygrał Rehrl (Anstria) przed Kreuzerem (Austria).

Ostateczny wynik kombinacji alpejskiej przedstawia się następująco:

panie — 1) Goedl (Austria), 2) H. Marusarzówna, 3) Nissl (Austria), 4) M. Marusarzówna.

panowie — 1) Roehrl (Austria), 2) M. Zając, 3) K. Zając, 4) Kreuzer (Austria), 5) Bocheek.

ŁYŻWIARSTWO

WYPADEK KALBARCZYKA NA MISTRZOSTWACH ŁYŻWIARSKICH ŚWIATA

W sobotę rozpoczęły się w Davos zawody łyżwiarskie o mistrzostwo świata w jeździe szybkiej.

W pierwszym biegu na 500 mtr. zwyciężył Norweg Engnestangen w czasie 41,8, bijąc rekord światowy.

Kalbarczyk w czasie biegu upadł i dotkliwie się poranił. Mimo to ukończył bieg, zajmując w klasyfikacji 22-e miejsce. Czas Kalbarczyka wynosił 46,8 sek.

W biegu na 5000 mtr. zwyciężył Norweg Balangrud w czasie 8:20,2 przed Norwegiem Mathisenem 8:25,4.

Kalbarczyk ze względu na odniesioną kontuzję zajął 18-te miejsce w czasie 8:59,8.

Kolarstwo

MIĘDZYNARODOWA FEDERACJA KOLARSKA PRZYZNAŁA POLSCE JEDNOGŁOŚNIE ORGANIZACJĘ KOLARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA

Obradujący w sobotę w Paryżu kongres Międzynarodowej Federacji Kolarskiej jednogłośną uchwałą powierzył Polsce organizację światowych mistrzostw kolarskich w 1941 r.

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

Sport „stanu III"; czem jest i czem być może?

Podczas konferencji W. R. S. K. O. przewodniczący Z.R.S.S.-u, tow. Pużak, wygłosił referat, którego streszczenie — naogół ściśle — podajemy niżej.

Na wstępie referent przedstawił warunki, w jakich pracował Okręg w ubiegłym roku. Nie były one najlepsze! — powiada tow. Pużak. A to z dwóch przyczyn: mianowicie, z braku odpowiedniej ilości ludzi do pracy organizacyjnej i skromnych funduszów.

Znać natomiast wyraźną poprawę robotniczej prasy sportowej: informacje są coraz to szersze i naogół biorąc urabia ona opinię młodzieży, uprawiającej sport. I aczkolwiek te dwa zadania w rzeczywistości dalekie są od ideałów — to jednak w tym roku zrobiono krok naprzód.

Znany jest wszystkim stosunek P.U.W.F. do sportu robotniczeego. W roku ub. P.U.W.F. wstrzymał i tak niedostateczną pomoc, odbierając nawet zniżki na przejazd.

Zmieniająca się sytuacja polityczna zdawała się utrudniać, hamować życie sportu robotniczego. Byliśmy świadkami nagonki, jaką urządziła prasa reakcyjna na nasz ruch sportowy. Były ataki na R. P. A. Starano się nas rozbić od wewnątrz. A z drugiej strony — naprzekór tej nawałnicy utrudnień — pokazaliśmy liczebną siłę na mistrzostwach Z.R.S.S.-u w Łodzi. Ba! Potrafiliśmy zorganizować jedyny wyjazd zagranicę reprezentacji piłkarskiej, do Francji. Wyniki ubiegłego roku, roku najzawziętszego ataku na sport robotniczy przekonały naszych przeciwników, że sport najniższego „stanu", stanu trzeciego, jest „czymś". I to tym znaczniejszym na tle rozkładu, jaki przeżywał w r. ub. sport „stanu I". Coraz bardziej dojrzewa świadomość, że praca w organizacjach sportowych bez czynnika ideowego jest mrzonką.

Sprawa „stosunku P.U.W.F.-u" znajduje się w stadium likwidacji.

Niemniej doniosłe znaczenie posiada dla nas uchwała Kongresu Zw. Zaw., wyrażająca gotowość współpracy ze sportem. Dotychczas nie wszystkie Związki Zaw. doceniały doniosłość wychowania fizycznego. Wspomniana „uchwała" jest właśnie otwarciem drzwi dla rozwoju sportu wśród zorganizowanych robotników.

Realizacja należy jednak do nas i Zw. Zaw. nie powinny zawieść się na nas.

Pracę organizacyjną i propagandę trzeba podwoić, potroić i obok zwykłego informowania o wynikach, należałoby popularyzować — np. w broszurach — pewne gałęzi sportu, w których masa może dojść do głosu (gimnastyka zespołowa, gry sportowe i t. p.).

„Następnie referent dość obszernie omówił sprawę propagandy oznaki R. O. S.-a.

Raz jeszcze podkreślił konieczność zdobywania ludzi odpowiednio wyszkolonych do pracy nad wychowaniem fizycznym klasy robotniczej i wzmożenia propagandy, rzucenia wszystkich sił na upowszechnienie, umasowienie wszelkich gałęzi sportu.

Dajemy społeczeństwu wiele!

Wychowujemy dziesiątki tysięcy zdrowych ludzi, uczymy ich, jak żyć w gromadzie, wprowadzamy do społeczeństwa młodzież zahartowaną w walkach sportowych nie tylko fizycznie, ale i silną, niezłomną duchowo.

Na międzynarodowym szlaku

NOWOROCZNE PLANY PIŁKARZY BELGIJSKICH.

Kalendarzyk imprez rob. piłkarzy belgijskich na rok 1938 zawiera cały szereg ciekawych spotkań międzynarodowych. I tak oto zamierzają oni pod koniec lutego rozegrać mecz w Londynie z Young Workers (Orks) i podczas Wielkiej Nocy 17 kwietnia z repr. Francji w Lüttich. W lipcu podczas Ziel. Świąt rozegrają z repr. Szwajcarii mecz w Bril.

Godne uwagi jest, że największym życzeniem jednak rob. piłkarzy belgijskich jest rozegrać mecz z rob. reprezentacją Czechosłowacji (Atus-Union) i Polski.

Belgowie jako warunek stawiają jedynie okoliczności finansowe.

ILUSTROWANA OLIMPIADA 1937

Celem upamiętnienia Olimpiady w Antwerpii ukaże się wkrótce album olimpijski, który zawiera przeszło 250 zdjęć sportowych. Koszt albumu nie przekracza 7,5 fr. belg.

Zamówienia należy kierować do Z.R.S.S.-u.

30 LAT SPORTU ROB. NA WĘGRZECH.

Rob. sportowcy Węgier obchodzą w b. r. 30-lecie powstania własnej organizacji.

W związku z tym odbędzie się 7 i 8 maja Święto Sportowe. Przewidziane są w programie zawody lekkoatletyczne, ciężkoatletyka, gdy sportowe i gimnastyka zespołowa.

Węgrzy gotują się już obecnie na przyjęcie gości i spodziewają się silnej konkurencji ze strony robotniczej Francji i Finlandii.

NORWEGOWIE WYCIĄGAJĄ RĘKĘ.

Przewodniczący norweskiego „Z. R. S. S.-u", Arthur Ruud, zamieścił w noworocznym numerze oficjalnego organu „Norsk Idraett" artykuł, w którym wypowiada się za tym, że „Norwegia musi przystąpić do Międzynarodowej Org. Sportu Rob. i że to najlepiej odpowiada jej interesom i przyczyni się do wzmocnienia sportu robotniczego w świecie".

Sprawą tą zajmie się na jesieni Kongres AIF.

Rob. Zw. S. Sp. w Norwegii liczy 68,000 członków.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY BOKSERSKIE W OSLO.

Klub „Fagon 26" w Oslo urządził trzydniowy turniej bokserski, w którym wzięło udział 38 zawodników. Między innymi 6 Finnów i 2 Duńczyków.

Spotkanie Finów z Fagonem zakończyło się zwycięstwem Finów 4:2.

Niespodzianką było również pokonanie Noschkesa, mistrza olimpiady 1937 w wadze lekkiej przez Norwega Odd Sachte.

SZWAJCARZY — NARÓD NARCIARZY.

Satus szwajcarski urządza 5 i 6 lutego zawody narciarskie.

Są to pierwsze w b. r. zawody alpejskie. W programie mieści się Halom, długie i krótkie zjazdy, oraz skoki.

Zgłoszenia liczne — rzecz jasna — skoro się zważy warunki życia Szwajcara. Spodziewana jest silna konkurencja.

WYCHOWANIE FIZ. W BUDŻECIE CZECHOSŁOWACJI.

Ministerium Zdrowia rep. czeskiej przeznaczyło w b. r. na P. W. i W.F. sumę 2,434,000 kc.

Z tego przypada na P.W. 1,000,000 reszta na W. F.

Konferencja robotnicza we Lwowie

W niedzielę, dnia 20 lutego b. r. odbędzie się doroczna Konferencja, w gmachu ZZK. przy ul. Kętrzyńskiego 54 — 6, o godz. 9-ej. W razie braku kompletu Konferencja odbędzie się o godz. 10 przy jakiejkolwiek ilości delegatów.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie, wybór przewodniczącego dnia i sekretarza.

2) Wybór komisji mandatowej.

3) Odczytanie protokułu z ostatniej konferencji.

4) Sprawozdanie Zarządu: a) sekretarza, b) skarbnika, c) Komisji Rewizyjnej.

5) Dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.

6) Wybór Kom. Matki.

7) Wybór nowego Zarządu.

8) Wnioski Zarządu i wolne wnioski.

Udział w Konferencji mogą brać delegaci tylko tych klubów, które wypełnią zobowiązania statutowe, zawarte w komunikacie RSKO. z dnia 21.I.38.

Zmierzch klubów „dyrektorskich"

naskutek emigracji „gwiazd" do C.O.P-u

„DEKOMPOZYCJA" KLUBÓW FABRYCZNYCH.

Przed rokiem nie uwierzyłby nikt, że nadchodzące zmiany w życiu gospodarczym wpłyną na układ stosunków w sporcie. A jednak, że w istocie tak jest. Wystarczy poznać sytuację klubów tzw. fabrycznych, których mnóstwo w swoim czasie powstało z natchnienia Rad Nadzorczych i Dyrekcyj. Najgłośniejsze z nich: Skoda, P. Z. L., Czechowice przeżywają głęboki kryzys organizacyjny. Na „giełdzie" sportowej „akcje" ich w każdym dziale mocno się zachwiały. Notowania są coraz rzadsze, cichsze, raczej przypadkowe, bez tromtadracji. Zjawisko to jest proste, skoro się zważy, że kluby te do niedawna dostarczyły w znacznej części „repów" bokserskich i piłkarskich okręgu.

BYŁ KLUB I ŻŁÓB.

Mamy w żywej pamięci, jakimi środkami w tak krótkim czasie stały się kldby fabryczne dostawcami olśniewających talentów sportowych. Bynajmniej nie dzięki wyszkoleniu pracowników fabrycznych. Ale stało się to na ogół przez ściąganie „najtęższych" sportowców do klubu fabrycznego wzamian za „chleb". Za posadę. Najbardziej zwyrodniałym sposobem „kaperowania". W odróżnieniu do niektórych klubów mieszczańskich, gdzie kierują się troską o warunki *starego* zawodnika, członka klubu. Pozorami filantropii!

SŁOŃ W SKŁADZIE PORCELANY.

„Łapanie" doskonałych sportowców — niefachowców na posadę, niecierpliwość klubów fabrycznych w osiąganiu wyników nie była pozbawiona groteskowych sytuacyj. Znam wypadek, kiedy do klubu jednej z fabryk silników skaperowany został bokser ze Lwowa z zawodu rzeźnik. „Pracował"... w biurze konstrukcyjnym. I „trzymał się", choć był ciężarem dla wytwórni, bo kierownik biura był kierownikiem sekcji bokserskiej.

Był okres, kiedy wspomniane zjawisko miało charakter masowej inwazji dyletantów na warsztaty. Tego rodzaju wypadki budziły rozgoryczenie wśród pracowników. Tym większe, że ci kreowani „fachowcy", obok próżności, denerwowali swoim tupetem i arogancją. Wytwarzał się na warsztatach wrogi stosunek do sportu. Zdarzały się wypadki czynnej reakcji pracowników na skutek narastającej świadomości, że klub „fabryczny" nie został stworzony w tym celu, aby podnieść tężyznę pracowników na fabryce, — ale stał się po prostu *żłobem* dla wydoskonalonych sportsmenów, stanowiących balast dla wytwórni.

A teraz druga strona medalu. W oświetleniu menerów klubów fabrycznych, kiedy wskazywałem, że działalność ich mija się z zadaniem klubu na fabryce stale powtarzał się ten sam „żelazny" argument. Mianowicie, że wykwalifikowani sportowcy „budzą zainteresowanie sportem wśród robotników". Tylko, że co innego „zainteresowanie" — a co innego znaczy *czynne uprawianie.* Niejednokrotnie obserwowałem tych pracowników, kiedy „ich" klub walczył. Odniosłem wrażenie, że raczej przyszli pod wpływem atmosfery, psychozy ogólnej, presji moralnej. Tak, jak do niedawna jeszcze, urzędnicy chodzili na pewne obowiązkowe uroczystości.

„EMIGRACJA" DO C.O.P.-u.

Rok ubiegły wykazał, że przodownictwo klubów fabrycznych załamało się. Nastąpiła „emigracja" zawodników tych klubów. „Liznąwszy" nieco fachu — wielu wyjechało do C. O. P.-u: do Rzeszowa, do fabryki Cegielskiego, do Starachowic i Radomia. Należy więc liczyć w przyszłym sezonie na przesunięcie punktu ciężkości klubów „fabrycznych" z okolic Warszawy do „trójkąta bezpieczeństwa". Najgroźniej zapowiada się klub przy Zakł. Starachowickich, który już zagarnął piłkarzy Skody.

SPADKOBIERCY.

Łudzilibyśmy się, sądząc, że jesteśmy bliscy końca „kaperownictwa". Nic podobnego. Obserwujemy wzrost w okręgu łódzkim. W Warszawie stwierdzamy tylko załamanie się tych metod na przykładzie klubów fabrycznych. Godnymi spadkobiercami okazały się nowe(o) „twory" sportowe Lauda, no i osławiona Syrena, którą kleci komisarz Starzyński. „Pionerska" działalność Syreny była w ub. roku stałym tematem „wiadomości na ucho" czerwoniaka. Rozbijacka robota Syreny potrwa jednak krótko. Bo jak zapewnił min. Składkowski — na jesieni „wykończy" się p. Starzyński. Zatem widzimy, że w świecie sportowym „nic nie ginie". Gdy jedni „nakaperują" się do syta, zjawiają się inni „spadkobiercy" tamtych metod, którzy niecierpliwie, odrazu chcieliby zbierać laury i sławę. Może mają i rację. Po co tyle mozołów; ćwiczyć latami, wychowywać własnych zawodników? Po co? Kiedy ma się środki na to, aby odrazu „z gębą na pączki" sięgać po dojrzałe owoce pracy innych.

WNIOSKI, WNIOSKI!

Naukę z sytuacji klubów fabrycznych wyciągają Związki Zawodowe. Zw. Zaw. podejmują pracę nad wychowaniem fizycznym swoich członków. T. zw. R. K. S.-y przy Zw. Zaw. zabiegają drogę powstaniu patronackich klubów fabrycznych, które stają się „żłobem" dla „wykwalifikowanych" sportsmenów. I wreszcie pracownicy na fabrykach przestaną płacić „frycowe" na rzecz klubów „dyrektorskich".

T. W.

Jeszcze jeden klub na Wschodzie R.K.S. TUR. Łomża

Rozprzestrzenienie sportu we wschodniej części kraju jest słabe. Kluby tam rozsiane są wysepkami, reprezentującymi sport robotniczy.

Silny klub znajduje się w Brześciu. (Ruch mistrz Polesia w piłce nożnej), kolejarze w Łapach mają dobrą sekcję gier sportowych, drugi klub kolejarski znajduje się w Siedlcach. RKS. zorganizowali włókniarze w Białymstoku. Podana dziś korespondencja mówi o pracy RKS, TUR. w Łomży.

Minęła dwa lata, jak RKS. TUR. na naszym terenie rozpoczął pracę sportową. Pomimo wielkich trudności z jakimi musiano się borykać niemal codziennie, dziś już możemy się poszczycić dużym dorobkiem tak sportowym, jak i oświatowym. Pomyślnie rozwijają się dwie sekcje bokserska i piłkarska, które mają za sobą szereg sukcesów. W roku ubiegłym rozegraliśmy 8-iem meczów piłkarskich, w tym dwa międzymiastowe. Sekcja bokserska, która w przeciągu krótkiego czasu zdołała rozegrać trzy mecze, stała się groźnym przeciwnikiem dla innych klubów, jednocześnie zdobyła sympatię robotników łomżyńskich.

Na terenie Łomży, do niedawna istniały dwa kluby mieszczańskie, które miały wspaniałe sale, radia, bogatych protektorów, obecnie jeden z nich ŁKS — Legion zupełnie się zlikwidował, a oprócz tego ma podobno około 2000 zł. długu. Drugi „Makabi" musiał się wynosić z wspaniałych apartamentów i przenieść się na inną dzielnicę miasta i tam wiedzie żywot suchotniczy. Chociaż nie mamy subsydiów my sportowcy robotniczy, wiemy że przyszłość należy do nas, że my jedynie możemy i musimy wychowywać młodzież robotniczą na zdrowych i świadomych obywateli.

Walne zgromadzenie L. Z. O. P. N.

W niedzielę, dnia 30.I.1938. Odbyło się dokończenie przerwanego Zgromadzenia. W dwutygodniowej przerwie, w czasie którym odbyło się szereg konwentykli, uzgodniono wreszcie listę kandydatów. Kluby Robotnicze utrzymały swój stan posiadania. W miejsce tow. Herbsta wszedł tow. Cypter z Grafiki. (Drukarza).

Zwycięstwo „Drukarza" w siatce

W sali Centrum Wyszkolenia Sanitarnego odbyło się spotkanie w siatkówce pomiędzy R.K.S. „Drukarz" — R.K.S. „Ursus". Spotkanie w siatce wygrał „Drukarz" w stosunku 2:1 (15:5, 8:15, 15:11).

Ścieżki rob. sportu w Łodzi

RKS TUR - CARTAGO TWORZY SEKCJĘ KOBIECĄĄ.

Ogłoszony przez zarząd RKS Cartago miesiąc werbunkowy dla kobiet dał w ciągu pierwszych dwóch tygodni akcji nadspodziewanie dobry rezultat.

Zapisało się dotychczas około 20 zawodniczek, które w najbliższym czasie rozpoczną zaprawę w jednej z tworzonych sekcyj. Będą to grupy plastyki, gier sportowych, gimnastyki i tenisa stołowego.

Która więc z chętnych zamiaru zapisania się do klubu nie zrealizowała, może to uczynić do 15 b. m., korzystając ze zwolnienia z opłaty wpisowej. Zapisy przyjmuje Sekretariat klubu przy ul. P.O.W. od godz. 19 do 21-ej.

W ŚRODĘ PIERWSZY TRENING GIMNASTYKÓW „WŁÓKNIARZA"

W zrealizowaniu uchwały klubu sportowego przy klasowym Związku Włókniarzy „Włókniarz", sekcja gimnastyczna, do której musi należeć każdy członek czy członkini klubu, rozpoczyna w nadchodzącą środę dnia 10 lutego o godz. 18-ej. Zaprawa będzie się odbywała dwa razy tygodniowo w soboty i środy od 18—20ej w sali szkoły przy ul. Wierzbowej 17-19 pod kierownictwem Z. Chmielińskiego.

DLA SKS-u BOISKO, DLA WIDZEWA NAWET PŁOTU NIE MA

W najbliższym czasie zostanie ukończona budowa boiska reprezentacyjnego Strzeleckiego Klubu Sportowego przy ul. Napiórkowskiego.

Dla szybszego ukończenia prac otrzymał SKS 10000 zł subsydium.

Na tle powyższego przykro wygląda sprawa pomocy dla RTS Widzewa, w odbudowaniu płotu, przewróconego przez huragan.

Ciężkie położenie klubu robotniczego nie przemawia do uczucia tych, którzy funduszami dysponują.

Stąd i zowąd

PUWF WYDAŁ OKÓLNIK nakazujący skreślić wszystkie uchwały wprowadzające „paragraf aryjski" pod groźbą odebrania związkom praw „Polskiego Związku Państwowego".

Ta część okólnika jest mało sensacyjną, jest tylko przypomnieniem obowiązków statutowych związków zrzeszonych w Zw. Pol. Zw. Sport. Natomiast zaskoczyła opinię druga część, wprowadzająca „numerus cyaussus" na wszystkich stopniach organizacyjnych.

Gdyby brać to dosłownie, to przy zwykłych 10 osobowych zarządach, do związków państwowych i okręgowych mogliby wchodzić .., jedynie Żydzi, których jest w Polsce ponad 10 proc. Inne mniejszości, których jest mniej niż po 10 proc. nie mieliby prawa zasiadania w zarządach.

***

ZBLIŻA SIĘ MECZ BOKSERSKI Polska — Niemcy. Ze składem na ten mecz dzieją się dziwne rzeczy. Najrozsądniejszym byłoby wystawienie: w muszej: Rotholca, w koguciej: Sobkowiaka. Tymczasem PZB, mieści się w Poznaniu, a Rotholc jest zawodnikiem żydowskiego robotniczego klubu Gwiazda i to ma mu zamknąć dostęp do hali poznańskiej.

Wobec wyraźnego oświadczenia PUFW należałoby przemianować Polski Związek Bokserów na Poznański Związek Bokserski, ale wtedy ten nowy PZB. nie miałby prawa urządzać zawodów międzynarodowych i reprezentować Polski.

***

PRACOWNICY PZL-u „ZBUNTOWALI SIĘ" przeciw „dobrowolnemu" płaceniu składek na klub fabryczny, z którego korzystały jedynie „gwiazdy", sportowe ściągane zresztą z innych klubów (często robotniczych). Lokal klubowy niedawno wynajęty kosztował 1000 zł. miesięcznie.

Pracownicy zażądali przekazania składek (3000 zł. miesięcznie) na pracę kulturalno oświatową i wychowania fizycznego — ale takiego, z którego korzystaliby wszyscy pracownicy.

***

NA ODPOWIEDZIALNOŚĆ „SPORTOWCA" podajemy, że roczny obrót kasowy innego klubu fabrycznego CWS wynosi około 250.000 zł. Miesięcznie około 20.000. Aż nieprawdopodobne.

I co z tego mają robotnicy płacący składki.

***

500 ZŁ. MIESIĘCZNIE oto suma jaką ma do dyspozycji, zarząd WRSKO na utrzymanie biura, korespondencji i pracę w 30 robotniczych klubach warszawskich.

***

DO ZARZĄDU WOZKL wszedł przedstawiciel robotników tow. Paramonow Jan.

***

PRZEWODNICZĄCYM KOMISJI REWIZYJNEJ Podokręgu Radomskiego WOZPN został wybrany tow. Piotr Górski z RKS Naprzód.

***

KURS DLA KAPITANÓW i kierowników sekcji piłkarskich urządza RPA. WOZPN.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.